

NAFTA I GAZ
CHEMIA
FARMACJA
DAPIER
DALIWA
CERAMIKA
SZKŁO



WARSZAWA
11
366 ROK XXIX
LISTOPAD
2020

SEKRETARIAT PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

⊙ Wideokonferencja z Prezydium KK ⊙ Rezygnacja w RDS ⊙ ...jakby napluto komuś w twarz! ⊙ Europejska płaca minimalna ⊙ BD Art wybuduje nową hutę szkła ⊙ Spotkania w Orlenie i Bridgestone ⊙ Pracownik w czasie COVID-19 ⊙ McClure - Dawca ⊙

...po otczestwu?

Przypominam sobie pierwsze lata działalności w byłej NRD Instytutu Gaucka – odpowiednika naszego IPN. Otóż stwierdzono już na samym początku, że tamże co piąty obywatel był na usługach STASI (Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego). Podobne proporcje podawano z Czechosłowacji, Węgier, Rumunii... Czy zatem w Polsce miałyby być inaczej? Raczej nie, tylko że w Polsce „się dogadano” i na przełomie lat 1989/90 pozwolono spalić większość esbeckiej dokumentacji.

Skoro tak, to śmiało można wysnuć wniosek, że od momentu odebrania ube-kom-esbekom gigantycznych emerytur na ulice wychodzą ich potomkowie, a raczej „potomkinie”, żeby zachować odpowiednią – babską nomenklaturę i się nie narazić. Od czasu do czasu do głosu próbują się dorwać męskie potomki przybierając szatki transwestytów i innych zboczeńców spod znaku LGBT(QWERTY). Jednak stojący za reżyserią i scenografią „strajków” postawili na kobiety licząc na sarmackie prawo, które mówi, że „kobiety nie bije się nawet kwiatem”.

No dobrze. Określenie „źródła” mamy za sobą. Ale żeby nie być gołosłownym to polecam zdjęcie z ostatniej strony

SPCH, na którym wyraźnie widać pochodzenie „przywódczyni strajku kobiet”. Jej silne rodzinne związki z Lempartem Tomaszem – cenzorem Urzędu Bezpieczeństwa w latach 40. ub. wieku wyraźnie określają jedynie słuszny kierunek. Bo jednak „po otczestwu” zobowiązuje...



**Jeśli przyjdą zniszczyć ten Naród,
zaczną od Kościoła gdyż
Kościół jest siłą tego narodu.
Kard. Stefan Wyszyński**

To nie wszystko, bo szambo się wylało (nie koniecznie we Warszawi do Wisły) i przy okazji usilnego zabiegania o wymarzone aborcje przypuszczono taki atak na Kościół katolicki, jakiego nie powstydzili by się protoplaści rozbrykanych seksualnie strajkówek. Mamy więc walenie na oślep „po wsiem”. Zaczynając od tradycyjnej rodziny, przez tradycyjne zachowania między normalnymi ludźmi, po burzenie odwiecznych wartości uznawanych przecież na całym niewynaturzonym świecie. Przede wszystkim martwi mnie walenie na oślep

Skąd się tego nabrało? Od kilku lat kobiety się uaktywniły. „strajki” różne organizują począwszy od wykorzystywania do tego celu niepełnosprawnych młodych ludzi a kończąc ostatnio na wykorzystywaniu hipotetycznych „wadliwych” płodów. A zaczęła się ta „krucjata” od odebrania wysokich emerytur aktywnym w przeszłości funkcjonariuszom UB i SB.

w Kościół, a bardziej martwi to, że to walenie trafia coraz częściej na podatny grunt ogłupianych przez całodobowe tuby lewackiej propagandy i starych i młodych.

Jest jeszcze jedno źródło tej pandemii frustracji: nawet znalazłem je w swojej

rodzinie (choćby podobno szwagier – nie rodzi-na). Miałem właśnie szwagra (śp.) który wciąż miał do mnie pretensje o „Solidarność”. - Co wyście narobili! Komu to przeszkadzało! A miał czego żałować: elektrody ze stoczni wynosił i sprzedawał „prywaciarzowi”, ze wsi od rodziny gęsi i świnki dostarczał pani doktor dzięki czemu co roku do sanatorium jeździł z małżonką, itd., itp... No! I komu to przeszkadzało?

Teraz wiadomo – komu: starym ube-kom którym odebrano sowite emerytury i takim, który o sobie

mówili „samyj czystyj poliak” i którym w czasach Bieruta-Gomółki-Gierka nie udało się spacyfikować polskiego Kościoła katolickiego. Wysyłają więc swoje wnusie-ta, które nie mają żadnego zawodu bo politechnika zbyt trudna na rozpieszczone mózdzki, więc na uniwersytetach chłoną „wiedzę” z politologii, czy stosunków zagranicznych i pewnie dzięki nadmiarowi tychże „stosunków” zabiegają o coroczne przydziały na aborcje obrzydzając Polakom przy okazji Kościół. ■

Michał Orlicz



Połowy miesiąca

12 – 18 X

Czyżby działał program PIS pn. „Cela Plus”? Po Nowaku jednego dnia aresztowano Krauzego, Giertycha i kilka innych osób, za stare przekręty. Co ciekawe, zawiadomienie o przestępstwie złożył nowy zarząd starej spółki Krauzego...

⊙ Ponoć Giertych za przekręty wziął kilkanaście milionów, kupił sobie willę we Włoszech i przypuszczalnie chciał tam spędzić emeryturę. Ale nie udało się, nawiasem mówiąc Giertychowa powiedziała, że to nie willa, tylko *domek letniskowy*. Kto widział na zdjęciach, ten wie jak może wyglądać konfiskata rozszerzona...

⊙ Giertych w trakcie aresztowania symulował zasłabnięcie i ogólną niemoc. Słaby i tandetny numer, godny podrzędnego adwokacyny. Czyli Giertycha. Widać dobry był, gdy znajomi rządzą i sądzili...

⊙ Tak a *propos* sędziów, SN zdjął immunitet z sędzi Morawiec, kierowniczkę stowarzyszenia od *wolnych sądów*. Brała w łapę i to niedużo, tandetnie. Podrzędna sędzia, Morawiec...

⊙ Szambo leje się do Wisły, za dużo deszczu. Ponadto wojskowi muszą zdemontować prowizoryczny most pontonowy, bo stan wody będzie zbyt wysoki, czyli będzie się g... łało więcej. I właśnie w takich okolicznościach przyrody Czaskoski, prezydent Warszawy, daje rady rządowi jak działać w sytuacji kryzysowej. Facet, który wie co mówi, bo sam jest jednym wielkim kryzysem...

⊙ I ów lider awarii właśnie teraz otworzył oddolny ruch społeczny pod jakże ekscytującą nazwą „Wspólna Polska”. Jak nie porywa, jak porywa? Geniusz. Z programem dekalogu spraw, które łączą. Jak znam tych idiotów, to ich dekalog odczyta Budka i pomyli się na czternastej sprawie...

⊙ Koronawirus zbiera co raz więcej ofiar. Hm, niby mówiono, że jesienią będzie gorzej, ale żeby aż tak, to nie mówiono. Jednak to nie jest grypa... Płaskoziemcy co prawda nadal uważają, że rząd nie daje sobie rady, ale jak rząd ma dawać sobie radę, jak płaskoziemcy zarażają się jeden od drugiego (to by było akurat dobrze), ale również normalnych ludzi?

⊙ W związku z pandemią mamy wskazania by unikać tłoku, szczególnie w komunikacji miejskiej oraz często się myć. I co robi ekspert od kryzysu Czaskoski? Podnosi znacznie opłaty za parkowanie samochodami, podnosi ceny biletów komunikacji miejskiej oraz wiąże opłaty za wywóz śmieci z zużyciem wody. Bo to najbardziej sprawiedliwe.

⊙ Cóż, ja go nie wybierałem, ja ponoszę konsekwencje. Wybierało go lewactwo,

mam nadzieję, że przy następnych podwyżkach lewactwo zgłaszuje na siebie jeszcze bardziej...

19 – 25 X

⊙ Cóż, tym razem trzeba zacząć od końca. Tygodnia.

⊙ Na ulice miast, szczególnie Warszawy wyszły manifestacje (bo właśnie nie wolno ze względu na ograniczenia kowidowe) dwóch nurtów: lewactwa i płaskoziemców.

⊙ Pierwsi są niezadowoleni z postanowienia TK, które orzeka, że usuwanie ciąży ze względu na domniemaną chorobę dziecka jest niedopuszczalne. Bo tak stanowi konstytucja, no i zdrowy rozsądek. Lewactwu to się nie podoba. A dlaczego?

⊙ Otóż około tysiąca aborcji rocznie było wykonywanych ze względu na podejrzenie zespołu Downa u dziecka. Przypuszczalnie - to moje przypuszczenie - 90 proc. wyroków było wydanych przez lekarzy w zamian za właściwą gratyfikację, a nie wyniki badań.

⊙ Krótko mówiąc w obronie praw zabijania dziesiątek dzieci z zespołem Downa wystąpiło w całej Polsce kilka, może kilkanaście tysięcy osób. Kodziarstwo w wieku emerytalnym, pederastia i lesbijki, feministki i ich faceci w rurkach oraz otumanione laski typu spurki. Co ich łączy w tej sprawie? Ano to, że na pewno nie będą mieli dzieci, a jeśli nawet, to nie z zespołem Downa, a Marksa...

⊙ No i Czaskoski, prezydent Warszawy na proteście z hasłem *moje miejsce jest wśród warszawianek i wszystkich Polek*. Tu i lobotomia już nic nie da...

⊙ Drudzy, którzy rzucili się na policję, to konfederaci razem z tzw. przedsiębiorcami. *Pandemia to ściema* głosi ich hasło.

⊙ Co ja na to? Ano nic, niech razem maszerują, niech się pozarządzają. W zasadzie, państwo polskie powinno pozwolić na marsze antykowidowców i lewaków w trakcie pandemii. Najlepiej razem. Ale bez prawa do bezpłatnego leczenia.

⊙ Fala zachorowań w Polsce przybiera. Codziennie odnotowujemy coraz większą liczbę zachorowań, no i zgonów. Niby w Stanach, Francji, Hiszpanii, Belgii i Niemczech jest podobnie lub gorzej, ale nic nam od tego nie lepiej. Rząd przygotowuje przewidywaną liczbę łóżek szpitalnych (z tlenem ew. respiratorem) oraz wprowadza restrykcje społeczne. Nie są one specjalnie dotkliwe, ale coż poradzisz na idiotów?

⊙ Miejmy nadzieję (bo to trzeba mieć), że gówniarstwo dostosuje się do zaleceń i dzienna liczba zachorowań spadnie....

⊙ Wszystko to co powyżej przykryło i ustawę anykowidową (swoją drogą wypowiedzi posłów opozycji w Sejmie wszystkie były poniżej dna Czajki) i zwolnienie Giertycha i in. z aresztu, przeszukanie włoskiej willi mecenasa (oraz zabezpieczenie znalezionych w niej dokumentów i nośników elektronicznych), fantastyczne zeznania świadka ws. Nowaka (będzie się działo)...

26 X – 1 XI

⊙ *Wolność, równość i aborcja na żądanie. Katole nie mogą pełnić funkcji publicznych. Rada Konsultacyjna będzie negocjować pokojowe ustąpienie rządu.*

⊙ W wywiadzie dla radia Zet Lempart odpowiedziała na zarzut niszczenia kościołów: *Oczywiście, że tak trzeba. Trzeba robić to, co się czuje, to, co się myśli, to, co jest skuteczne i to, na co zasłużyli.*

⊙ I jak do powyższych postulatów dodać ordynarne hasło i cały zresztą język protestów widać, że nie chodzi o żaden wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

⊙ Sterujący protestami wykorzystali i czarne matce, i młodzież, i emerytów z KOD, i zboczeńców spod znaku Czterech Liter i protestujących rolników spod znaku sierpa. Nic ich nie łączy oprócz bolesnego zawodu po odcięciu ryja od koryta. No, z wyłączeniem małoląt, ale oni - jak wcześniej przy LGBT - zostali po prostu cynicznie wykorzystani.

⊙ Na liczne protesty składa się również długi okres izolacji i to co widzieliśmy, to takie ujście pary przez gwizdek.

⊙ I nic wielkiego, by się nie stało gdyby nie to, że mamy okres zarazy i zamiast izolacji otrzymaliśmy tysiące sposobności do zwiększenia liczby osób zakażonych i - co za tym idzie - zgonów. I właśnie to jest niebezpieczne w organizowanych przez opozycję protestach. To może doprowadzić do przekroczenia możliwości służby zdrowia i do gigantycznych strat ekonomicznych.

⊙ Odpowiadają za to organizatorzy protestów i wspierające (lub sterujące) media w rodzaju „Gazeta Wyborcza”, „Onet”, „TVN” i ich pochodne z całą rzeszą tutejszych idiotów i miejscowych kretynek w Internecie, na uczelniach, w szkołach i w samorządach. Oraz politycy Lewicy (szczególnie ich wulgarne posłanki) i Platformy z Budką, Czaskoskim na czele. Politycy opozycji (plus Duda i Gowin) w ten sposób nic nie ugrają, a nawet mogą stracić za zwykłe kunktatorstwo...

⊙ Apogeum protestów już minęło, co nie znaczy, że więcej ich nie będzie. Natomiast musimy odczekać tydzień - dwa i zobaczyć publikowane liczby zachorowań. I to będzie prawdziwy wynik tej bolszewickiej rewolucji.

⊙ Co będzie dalej nie wiadomo. Prezydent zaoferował swoją pomoc w wyłączeniu ustawowym niektórych przesłanek, Gowin się podłączył do opozycji z głupawym stwierdzeniem o nieprzemyślanej decyzji TK, ale to są ruchy zbędne, bo w aktualnej sytuacji nikogo ustawa nie obchodzi, a na dyskusję nie ma miejsca. Zresztą, jaki jest sens dyskusji z bolszewikami?

2 – 8 XI

⊙ Polskie media emocjonują się wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych tak, jakby pojedynek Trump - Biden był przedłużeniem sporu polskiego. A nie jest.



☞ Są podobieństwa. Zachowanie mediów i światka artystyczno-celebryckiego jest identyczne, zachowanie lewactwa podburzającego młodych do wyjść na ulice również. I w pewnym sensie sytuacja gospodarczo-pandemiczna.

☞ Wybory prezydenckie w Stanach dadzą zastępcze paliwo lewakom w Polsce - o ile wygra Biden, ale nie dadzą paliwa rządzącym przy wygranej Trumpa. I bardzo dobrze, bo zastępcze paliwo nie zastąpi paliwa prawdziwego...

☞ Prezydent Duda napisał na twitterze lekko wymijające gratulacje dla Bidena, moim zdaniem niepotrzebnie. Wynik wyborów w Stanach ogłosiły jak na razie wyłącznie amerykańskie lewicowe media. Ech, i pomyśleć że kiedyś w Polsce Komorowski przejmował prezydencką kancelarię na podstawie audycji telewizyjnych...

☞ Tymczasem w Polsce postęp koronawirusa jest dużo większy niż sądzono. Oczywiście mędrki mogą twierdzić, że uliczne protesty nie mają z tym związku, ba mogą nawet twierdzić że choroba nie istnieje, albo jeśli istnieje to jest groźna jak grypa. A nie jest.

☞ Media opozycyjne z jakimś zadziwiającym masochizmem rozpowszechniają nieprawdziwe wiadomości na temat choroby, młodym ludziom maseczki zwisają, opozycja cieszy się ewidentnie, że im gorzej tym lepiej. Tak sobie wyobrażam rejs Titynika...

☞ Sądzę, że o rodzinnych świętach Bożego Narodzenia możemy prawie na pewno zapomnieć, a o feriach i Sylwestrze na pewno (akurat ani narty, ani Sylwester nigdy nie wzbudzały mojego entuzjazmu)...

☞ W krajowej polityce nic się nie dzieje.

Czaskoski postanowił pokazać, że jest twardzielem i usunął Rabieja pod byle jakim pretekstem. Potem odważnie zasłaniając się Sanepidem, zabronił organizacji Marszu Niepodległości. He, he, a sam chodził z lewakami i dbał o bezpieczeństwo kobiet...

☞ Co do samego marszu mam uczucia mieszane. Skoro uważam, że protesty uliczne lewaków są niewskazane, to niestety uważam również, że marsz nie powinien się odbyć. Chyba, że organizatorzy coś wymyślą. Jakby co - mam samochód i chętnie pojadę...

☞ Wśród rządzących również widać zmęczenie pandemią. Trzeci duży kryzys i jakoś wyjścia nie widać. A rządzić, to oznacza podejmować decyzje. Metoda na *Scarlett O'Hara* rządzącym bardzo zaszkodzi. A głupio samemu się podkładać...

9 - 15

☞ Kolejna rzecz nieopublikowana w dzienniku, znaczy obowiązuje, ale jakby nie. Po wyroku TK teraz ustawa tzw. kovidowa. Ponoć omyłka poselska i zbyt duże koszty. Omyłka? Nie wierzę.

☞ Duda na spotkaniu z klubami „GP” tłumaczył się mętnie z (dawnego) zawetowania ustawy degradacyjnej dla członków WRON, ale też powiedział, że „piątki dla zwierząt” nie podpisze. Sądzę, że to wypowiedź niesamodzielna tylko uzgodniona. Krótko mówiąc Duda bierze na siebie wycofanie się PIS z dość słabego pomysłu...

☞ Marsz Niepodległości wyszedł imponująco. Co prawda lewactwo i dziennikarstwo wyważone włącznie z Konfederacją ma do rządzących pretensje, ale to pokazuje, że lewactwo ma moc. Niestety. Normalni lu

dzie muszą się tłumaczyć z tego, że nie są wielbładami...

☞ Prawdą jest, że marsz był źle zorganizowany jako przejazd samochodowy, myślę że z pośpiechu. Ale mimo wszystko wyszło świetnie. Chociaż piesi mnie martwili...

☞ A spalenie mieszkania poprzez zamknięcie drzwi balkonowe było dość zabawne. Raca była na balkonie. Gościa co rzucał co prawda złapali, ale więcej szkód w mieszkaniu przyniosła akcja strażaków...

☞ A *propos* marszu. Niejaki Gdula, po mieczu ubek, opisał to jako *cykliczny protest*. Niejaka Lubnauer, nikt po mieczu i kądzie-li, jako *kondukt narodowy*. Oni naprawdę są niewykształceni, nie rozumieją co mówią...

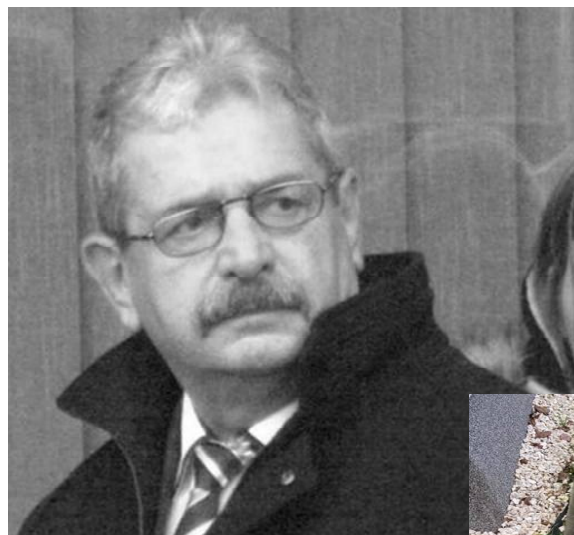
☞ Do głupot Gduli i Lubnauera dołączyła Kidawa Platformy. Otóż w rozmowie w RMF powiedziała: *Jestem zwolenniczką tego, by był równy dostęp dla kobiet do mężczyzn*. To dość przedmiotowe traktowanie mężczyzn...

Kidawa u mnie dostaje nagrodę Spurka za listopad 2020...

☞ Komisja Europejska próbuje wprowadzić tylnymi drzwiami małżeństwa dla zbrodniców. Powodzenia. Oraz powiązanie wydatkowania unijnego z przestrzeganiem praworządności. Znaczą kilkoro bolszewików miało by decydować o miliardach. Morawiecki w imieniu Polski wysłał list do Kominternu, że nam się to nie podoba.

☞ I wtedy się zaczęło. Budka, Onet i inni zaczęli buczeć, że to koniec świata, Unii Europejskiej, a może i galaktyki. Nie pamiętam kiedy sprawa weta unijnego tak ich wzburzyła, chociaż ostatnio wetem goził premier Holandii. Tak, jednym wolno, innym nie wolno...

☞ A do czego prowadzi *liberum veto*? Wiemy, wiemy, i czas najwyższy powoli przygotować referendum o wyjściu z Międzynarodówki...
<http://turybak.blogspot.com>



W dniu 8 listopada 2020 r w szpitalu w Puławach zmarł (co-wid 19) były przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ Solidarność Azoty Puławy S.A. - ANDRZEJ JACYNA.

Niech spoczywa w pokoju



W związku z obostrzeniami związanymi z pandemią COVID-19 oraz ogólną sytuacją z nią związaną, chciałabym poinformować, że planowane grudniowe posiedzenie Rady KSPCH NSZZ Solidarność nie odbędzie się.

O kolejnym terminie posiedzenia Rady, poinformuję osobnym mailem w późniejszym terminie.

Sandra Domagalska
Asystentka
ds. prawno-finansowych

Wideokonferencja z Prezydium KK

W dniu 22 października po raz drugi w okresie „covidowym” odbyła się wideokonferencja Prezydium KK z przewodniczącymi Krajowych Sekretariatów.

W pierwszej części obrad przewodniczący KK – Piotr Duda poinformował o sytuacji bieżącej w kraju i w związku. Poinformował, że nie mogąc zwołać obrad Komisji Krajowej z powodów pandemii, Prezydium KK podjęło między innymi uchwałę dotyczącą dalszych działań na rzecz rozwoju związku (dalsze zatrudnienie osób do tych zadań). Przedstawił przebieg spotkania Prezydium KK z zespołem ds. polityki klimatycznej (informowaliśmy o tym). Przewodniczący w sposób krytyczny odniósł się do zachowań ekipy rządowej w sprawie uzgodnień dotyczących polityki klimatycznej stwierdzając – „Rząd nas okłamał.”

Następnie dokładnie omówił sprawę prac w Radzie Dialogu Społecznego i poinformował o decyzji rezygnacji z członkostwa w RDS członków RDS z NSZZ Solidarność (artykuły na stronie Solidarności).

Piotr Duda poinformował nas, że ze względu na pandemię nadal odwołujemy wszystkie spotkania imprezy. Prosił jednocześnie abyśmy o wszystkich naszych działaniach, decyzjach informowali naszych członków na naszych stronach internetowych.

Po tych informacjach poszczególni przewodniczący informowali o sytuacjach w branżach skupionych w Sekretariatach. Wszędzie jest podobnie, coraz więcej przypadków zachorowań pracowników na covid19, coraz więcej pracowników na kwarantannach. Covid nie omija nas liderów związkowych i bodajże dwóch przewodniczących Regionów dopadł ten wirus.

Są oczywiście Sekretariaty których pandemia dotyka bardziej dotkliwie (choćby branża hotelarska czy turystyczna) ale w większości branż póki co jest nie najgorzej, chociaż wiadomo, że w wyniki firm będą w większości odbiegać od przewidywanych.

W ubiegłym roku opisywałem szczegółowo decyzję KK o zmianie zasad pracy osób które zajmowały się rozwojem związku. Wcześniej zatrudniani centralnie przez KK a po zmianie zasad poprzez regiony. Okres na który te działania był podjęty kończy się właśnie i trzeba było podjąć decyzję o kontynuacji żeby ci ludzie mieli normalne umowy o pracę. ■

Mirosław Miara

Stanowisko Prezydium KK nr 12/20

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stanowczo protestuje przeciwko nieuwzględnieniu w decyzji ministra zdrowia podwyżek dla części pracowników zatrudnionych przy pacjentach z COVID-19. Przede wszystkim salowych, sanitariuszek i sanitariuszy oraz innych osób, które będąc zatrudnione w tzw. działalności podstawowej wykonują najgorzej płatną pracę przy pacjentach. Bez nich „jednoimienne” oddziały szpitalne nie są w stanie normalnie funkcjonować.

W decyzji zapomniano również o pracownikach Państwowej Inspekcji Sanitarnej, bez których trudno sobie wyobrazić skuteczną walkę z pandemią, a którzy od pół roku wykonują ogromną pracę na rzecz społeczeństwa!

W ocenie Prezydium KK to kolejny przykład dzielenia pracowników na lepszych i gorszych. To również dowód na kompletny brak wiedzy w jakich realiach funkcjonują oddziały szpitalne zajmujące się pacjentami chorymi na COVID-19, gdzie każdy jest tak samo narażony i podlega tym samym uciążliwościom. To skandal, że wartościuje się zdrowie i bezpieczeństwo w zależności od wykonywanego zawodu, a nie faktycznie wykonywanej pracy.

W imieniu NSZZ „Solidarność” domagamy się niezwłocznej zmiany decyzji ministra Adama Niedzielskiego i uwzględnienia w podwyżkach wszystkich zatrudnionych przy opiece nad pacjentami z COVID-19. Gdańsk, 3 listopada 2020 r. ■

Prezydium KK NSZZ „Solidarność” - Ewa Zydorek

Branża do likwidacji

Rząd dogadał się z górnikami. Zakończyły się negocjacje na temat przyszłości polskiego górnictwa. Co ustalono?

To przełom. Po kilku dniach impasu doszło do porozumienia na linii rząd - górnicy. - **Podpisaliśmy likwidację jednej z najważniejszych branż - mówił szef górniczych związków Dominik Kolorz.**

Zaraz po uzyskaniu od przywódców związkowych stosownych podpisów, nastąpiło cudowne uzdrowienie ok. 5 tysięcy górników, którzy do czasu wykazania zrozumienia, całymi załogami zapadali na tego COVID'a, aż Sanepid zmuszony był rozpocząć dobieranie się do ich rodzin, a to musiało być przykre.

Zakończyły się negocjacje na temat przyszłości polskiego górnictwa. Co ustalono? Ostatnia kopalnia węgla kamiennego w Polsce ma zakończyć działalność w 2049 r. Do tego czasu branża ma być subsydiowana. Ponadto, górnicy dołowi będą mieli gwarancję zatrudnienia w kopalni aż do emerytury.

Górnicy nie wykluczają zaostreżenia protestu. „Sytuacja jest napięta”

- Podpisaliśmy likwidację jednej z najważniejszych branż w historii Rzeczypospolitej Polskiej – mówił podczas konferencji szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz. - To, co uzgodniliśmy, musi notyfikować Komisja Europejska. Program jest wzorowany na schemacie niemieckim. Górnictwo będzie subsydiowane do 2049 roku. Dziękujemy tym, którzy są pod ziemią i którzy walczyli o swoje miejsca pracy. Udało nam się dla nich wynegocjować dobre warunki - dodał.

Pakiet socjalny dla górników. Oto co zawiera

- Mamy porozumienie, które kończy protest pod ziemią. To sprawiedliwa droga do transformacji polskiego górnictwa. Idziemy zgodnie z polityką, którą mamy w Unii Europejskiej, ale zadamy też o sprawiedliwe warunki do tego, aby ostatnia tona węgla wyjechała z polskiej kopalni. To będzie uczciwa transformacja – wskazał wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń.

Porozumienie ma zakończyć trwający od poniedziałku podziemny protest w kopalniach Polskiej Grupy Górniczej. Według danych spółki, rano uczestniczyło w nim 215 osób ze wszystkich kopalń PGG. Związkowcy odwołują też zaplanowaną na piątkowe popołudnie manifestację w Rudzie Śląskiej. ■

Powodem rezygnacji związkowców jest bezprawne powołanie przez prezydenta Andrzeja Dudę nowych członków Rady Dialogu Społecznego - wyjaśnił Piotr Duda.

Związkowcy ocenili, że specustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 pozbawiła prezydenta prawa do powoływania nowych członków RDS.

W tej ustawie ukazały się kuriozalne zapisy, które wywracają RDS do góry nogami. Nie zgadzamy się na niszczenie dialogu przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Domagamy się jak najszybszego procedowania tej ustawy przed Trybunałem Konstytucyjnym albo jej nowelizacji - zaznaczył Piotr Duda.

Z członkostwa w Radzie Dialogu Społecznego zrezygnowali przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda oraz Bogdan Kubiak, Henryk Nakonieczny, Wojciech Ilnicki, Andrzej Kuchta, Jarosław Lange, Waldemar Sopata i Leszek Walczak.

Powodem rezygnacji związkowców jest - jak wyjaśnił Piotr Duda - „bezprawne powołanie przez prezydenta Andrzeja Dudę nowych członków Rady Dialogu Społecznego”.

Członkowie Rady Dialogu Społecznego złożyli rezygnację

My, jako „Solidarność”, a także nasi współpracownicy, którzy wchodzi w skład Rady Dialogu Społecznego, podjęliśmy decyzję, że z dniem dzisiejszym składamy rezygnację z członkostwa w RDS - poinformował przewodniczący "S" Piotr Duda.



RADA
DIALOGU
SPOŁECZNEGO

W środę w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość powołania przez prezydenta nowych członków ze strony rządowej w skład Rady Dialogu Społecznego.

W skład Rady weszli: wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii Jarosław Gowin, minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek, minister zdrowia Adam

W skład RDS ze strony społecznej wchodzi przedstawiciele największych central związkowych (NSZZ „Solidarność”, OPZZ, FZZ) i organizacji pracodawców (Pracodawcy RP, Konfederacja Lewiatan, ZP Business Centre Club, Związek Rzemiosła Polskiego, Związek Przedsiębiorców i Pracodawców). Stronę rządową re-



Według związkowców, specustawa o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 pozbawiła prezydenta prawa do powoływania nowych członków RDS.

„W tej ustawie ukazały się kuriozalne zapisy, które wywracają Radę Dialogu Społecznego do góry nogami. Pan premier (Mateusz Morawiecki) nadał sobie kompetencje, dzięki którym ze względu na utratę zaufania może odwołać każdego członka RDS” - mówił Piotr Duda. „Nie zgadzamy się na niszczenie dialogu przez rząd Zjednoczonej Prawicy. Domagamy się jak najszybszego procedowania tej ustawy przed Trybunałem Konstytucyjnym albo jej nowelizacji” - dodał.

śław Czarnek, minister zdrowia Adam Niedzielski, a także wiceminister rozwoju, pracy i technologii Olga Semeniuk, jako przedstawicielka ministra właściwego ds. pracy, odpowiedzialnego za dialog.

Radę Dialogu Społecznego ustanowił Prezydent RP 22 października 2015 r., na mocy ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucji dialogu społecznego. Zadaniem Rady jest m.in. prowadzenie dialogu społecznego w celu zapewnienia warunków właściwego rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zwiększenia konkurencyjności i spójności społecznej polskiej gospodarki.

prezentują wskazani członkowie Rady Ministrów, przedstawiciele ministra pracy i ministra finansów.

Funkcję przewodniczącego pełnią rotacyjnie przez rok przedstawiciele każdej ze stron - związkowców, pracodawców i rządu. Obecnie ta funkcja przypada rządowi. Prace strony rządowej w Radzie będzie koordynować Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii. ■

Na stronie internetowej
tysol.pl
można kupić
wydanie elektroniczne tygodnika

Jestem zszokowany, że Prawo i Sprawiedliwość przygotowało nam taki wspaniały „prezent”, na 40. lecie związku, oddając decyzje dotyczące pracy skrajnemu liberałowi, czyli panu Gowinowi - mówił Piotr Duda. - Powiem krótko: zostaliśmy przez PiS sprzedani - szef „Solidarności” nie przebiegał w słowach.

Mniej krytyczny wobec nominacji Jarosława Gowina jest Andrzej Radzikowski, szef OPZZ. Dostrzega on pewne zagrożenia, ale też dobre doświadczenia.

- Jestem zszokowany, że Prawo i Sprawiedliwość przygotowało nam taki wspaniały „prezent”, na 40. lecie związku, oddając decyzje dotyczące pracy skrajnemu liberałowi, czyli panu Gowinowi. Przypominam, że Jarosław Gowin głosował za podwyższeniem wieku emerytalnego, a jego działania jako pośła PO szły w tym kierunku, żeby jeszcze bardziej uelastyczyć pracę i teraz temu człowiekowi oddaje się kwestie związane z pracą - ocenił Piotr Duda, zapytany o opinię na temat rekonstrukcji rządu.

Szef „Solidarności” przypomniał również, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory w 2015 i 2019 r.

- Wygrywając wybory w 2015 i 2019 r. PiS wygrał tylko dlatego, że szedł z postulatami pracowniczymi, czyli przygotowanymi przez związek zawodowy Solidarność, m.in. wiek emerytalny czy zwalczanie umów śmieciowych. Natomiast dzisiaj ten, który działał w PO i dołożył się do umów śmieciowych, dołożył rękę do podwyższenia wieku emerytalnego, otrzymuje ministerstwo pracy. Mówiąc po związkowemu: to tak jakby napluto komuś w twarz. PiS to zrobiło Solidarności. Jeśli PiS chce iść w tym kierunku i chce otwartego konfliktu ze związkiem zawodowym „Solidarność”, to zrobił ku temu wielki krok - skomentował Duda.

Piotr Duda zdradził, jakie kroki zamierza podjąć w najbliższym czasie. O ministerstwie rozwoju, pracy i technologii chce porozmawiać z prezydentem Andrzejem Dudą, który jest w jego opinii „prawdziwym człowiekiem dialogu”.

- Nie wyobrażam sobie, żeby przewodniczącym Rady Dialogu Społecznego - bo teraz przewodnictwo przejmuje sprawa rządowa - będzie premier Gowin. Powiem krótko: zostaliśmy przez PiS sprzedani - powiedział Piotr Duda.

- Oddanie w ręce Jarosława Gowina pracy to zachwianie tej równowagi między gospodarką społeczną a rynkową. Jako „Solidarność” tego nie zostawimy - dodał.

Zagrożenie, ale i szansa

Mniej krytyczny wobec nominacji Jarosława Gowina jest Andrzej Radzikowski, szef OPZZ. Dostrzega on pewne zagrożenia, ale też dobre doświadczenia.

- Życie pokaże, czy to dobra decyzja. Z

...jakby napluto komuś w twarz!

Oddanie w ręce Jarosława Gowina pracy to zachwianie tej równowagi między gospodarką społeczną a rynkową. Jako „Solidarność” tego nie zostawimy - tak skomentował Piotr Duda, szef NSZZ „Solidarność” nominację Jarosława Gowina na stanowisko ministra rozwoju, pracy i technologii.

jednej strony mamy trochę obaw, bo minister Gowin jest raczej z tego liberalnego skrzydła koalicji. Z drugiej ja mam dość dobre doświadczenia ze współpracy z Jarosławem Gowinem jako z ministrem szkolnictwa wyższego. Współpracowaliśmy przy ustawie 2.0 i tak wykazał się dużą otwartością na dialog społeczny. To były konsultacje rzeczywiste i pod ich wpływem sporo w tej ustawie dzięki opinii różnych środowisk zostało zmienione. Ponadto minister był otwarty na różne nasze postulaty dotyczące poprawy warunków pracy pracowników nauki. Są zagrożenia, są dobre doświadczenia - zobaczymy - mówi Radzikowski w rozmowie z PulsHR.pl.

Szef OPZZ choć, jak zaznaczył, trochę obawia się liberalnego skrzydła, jakie reprezentuje Jarosław Gowin, to jednak widzi szansę na dialog.

- Chociaż praktyka pokazuje, że nie zawsze i nie wszystkie interesy, szczególnie na rynku pracy, muszą być rozbieżne. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z otwartością na dialog i próbą szukania kompromisu, to jest szansa, że będziemy się w pewnym punkcie spotykali - podsumowuje.

Z kolei Grzegorz Sikora z Forum Związków zawodowych zwraca uwagę na zbieżność rekonstrukcji rządu z pojawieniem się pomysłu oskładkowania umów-zleceń.

Przedsiębiorcy pełni wiary

Jak na zmianę patrzą przedstawiciele przedsiębiorców? - Połączenie pracy, gospodarki i technologii ma sens - prof. Hausner łączył dwa działy administracji i w praktyce to różnie funkcjonowało, czasu zabrakło - clue to będzie teraz zarządzanie i realizacja przez szczebel niższy wdrażanych pomysłów i ich monitoring - tak decyzję o połączeniu tych sektorów - komentuje Arkadiusz Pączka, zastępca dyrektora generalnego Pracodawców RP.

Na inny aspekt zwraca uwagę Monika Fedorczyk, ekspert ds. rynku pracy w Konfederacji Lewiatan. Jej zdaniem podczas pandemii Ministerstwo Rodziny, Pracy i polityki Społecznej było mało aktywne w działaniach na rzecz rynku pracy.

- Wiele inicjatyw wychodziło z Ministerstwa Rozwoju. Ponadto niewielka część rozwią-

zań, wspierających utrzymanie miejsc pracy była realizowana przez powiatowe urzędy pracy - znaczna część była pod skrzydłami ZUS. Koronawirus pokazał więc, że resort pracy nie potrafi i nie chce reagować w sytuacjach kryzysowych - ocenia w rozmowie z PulsHR.pl Fedorczyk.

- Jarosław Gowin był ministrem sprawiedliwości oraz ministrem nauki i szkolnictwa wyższego. Doświadczenia w obszarze rynku pracy nie ma. Kluczowe jest to, kto zostanie wiceministrem odpowiedzialnym za obszar związany z pracą - dodaje.

W podobnym tonie wypowiada się Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan.

- Pamiętajmy, że minister jest wspomagany przez swoich zastępców, szczególnie przy tak rozbudowanym ministerstwie. Pytanie więc, kogo Jarosław Gowin wyznaczy na sekretarza stanu, sterującego obszarem związanym z rynkiem pracy, z którym będzie konsultował strategię rozwoju tego sektora - mówi.

Robert Lisicki podkreśla również, że połączenie rozwoju, pracy i technologii w jednym ministerstwie to ciekawe rozwiązanie. W przeszłości mieliśmy podobne rozwiązanie: Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

- Przed rynkiem pracy sporo wyzwań, tych związanych z pandemią jak i nadchodzącymi wyzwaniami. Do tych wyzwań zaliczam zmiany demograficzne, rozwój digitalizacji, perspektywa zielonego ładu, szerzej kwestii związanych ze zmianami klimatycznymi. Będą one miały przełożenie na rozwój gospodarki - na to, jakie miejsca pracy będziemy tworzyć i jakich kompetencji będziemy poszukiwać. Doświadczenie Jarosława Gowina w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego może być pomocne. Jeżeli zatem udałoby się wkomponować wszystkie wspomniane elementy w jeden mechanizm rozwoju gospodarki - z odpowiednim naciskiem na kwestie związane z rynkiem pracy, myślę że koncepcja połączenia resortów mogłaby się sprawdzić - komentuje Lisicki. ■

[PulsHR.pl](https://puls.hr.pl)

Europejska płaca minimalna, czyli sprawiedliwe wynagradzanie pracowników w UE, które powinno umożliwić godne życie, niezależnie od miejsca zatrudnienia - tak o projekcie Komisji Europejskiej mówiła jej przewodnicząca Ursula von der Leyen.

Projekt dyrektywy UE mającej zapewnić jednolite standardy ustalania płacy minimalnej w unijnych krajach budzi wiele wątpliwości - uważa Konfederacja Lewiatan.

Według pracodawców dopuszcza bowiem daleko idącą ingerencję ustawodawcy unijnego w rozwiązania przyjmowane w poszczególnych krajach oraz ogranicza w tym zakresie autonomię partnerów społecznych.

- Inicjatywa Komisji Europejskiej ignoruje zdecydowany sprzeciw europejskiego środowiska biznesowego, w tym BusinessEurope, której członkiem jest Konfederacja Lewiatan, wobec prawnej ingerencji w autonomię partnerów społecznych i swobodę negocjacji umów zbiorowych dotyczących wynagrodzeń - mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Zastrzeżenia pracodawców budzi wykorzystanie do regulowania płacy minimalnej na poziomie UE instrumentu prawnego, jakim jest dyrektywa, wiążąca państwa członkowskie.

Konfederacja Lewiatan nie sprzeciwia się niektórym wytycznym, jakie zaproponowała KE, ale uważa, że powinny one być przyjęte w formie zalecenia, rekomendacji Rady, a nie dyrektywy.

- Opowiadamy się za przeprowadzeniem dyskusji na temat skutecznych mechanizmów ustalania wysokości płacy minimalnej oraz wzmocnieniem roli partnerów społecznych. Nie godzimy się jednak, aby te sprawy regulować w unijnej dyrektywie - dodaje Robert Lisicki.

Co oznacza dyrektywa dla pracowników w Polsce?

Oczywiście kolejny wzrost płacy minimalnej. Nasza gospodarka jednak będzie miała mniej powodów do zadowolenia, ponieważ oznacza to jednocześnie wzrost kosztów pracowniczych, a więc mniej pieniędzy na rozwój firm, które napędzają PKB. Poza tym może to również wiązać się z mniejszą konkurencyjnością polskich przedsiębiorstw wynikającą z niższych płac.

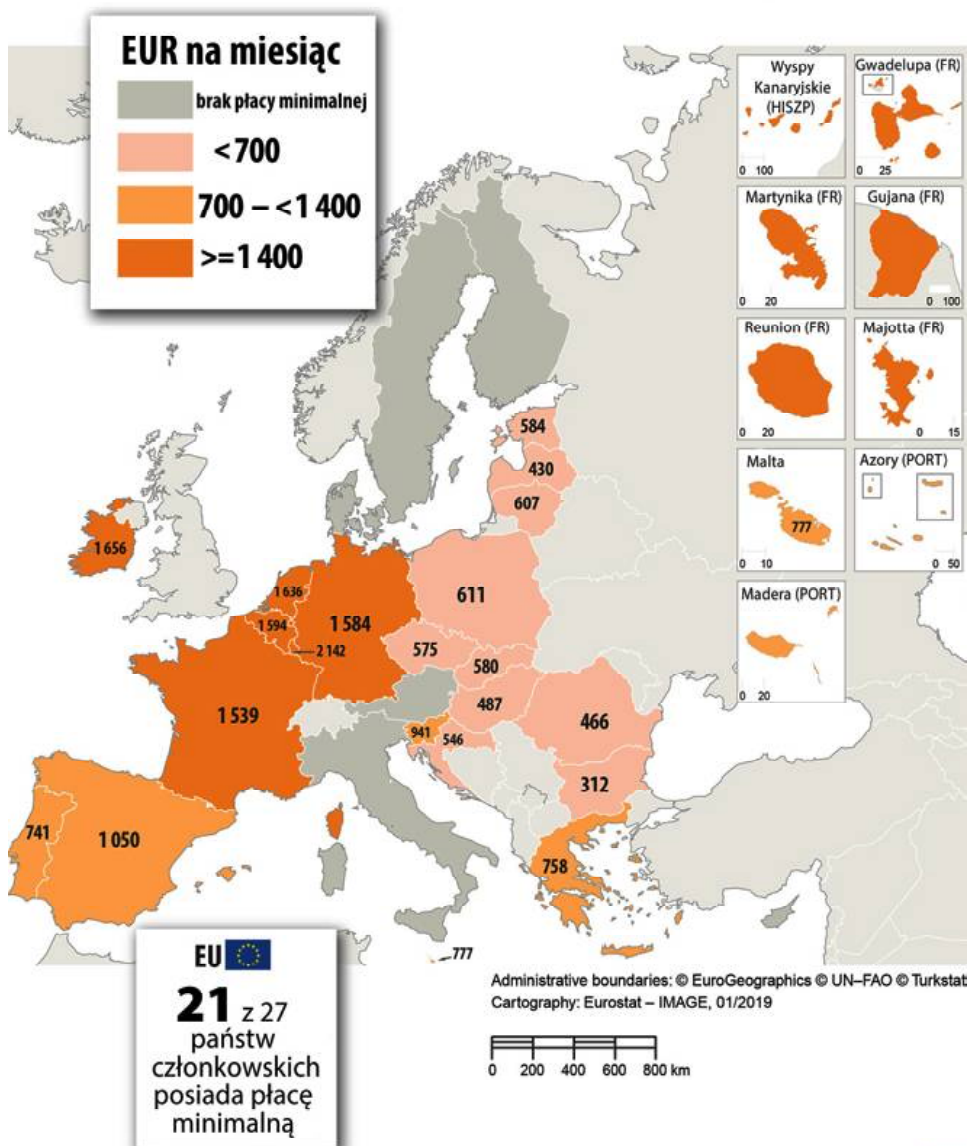
Rozwiązania KE mają jednak, poza ochroną pracowników i walką z ubóstwem w biedniejszych regionach UE, zniwelować dumping w zakresie płac na europejskim rynku pracy. Zwłaszcza zamożne kraje

Europejska płaca minimalna

Pracodawcy nie chcą dyrektywy. Konfederacja Lewiatan nie sprzeciwia się niektórym wytycznym, jakie zaproponowała KE, ale powinny one być przyjęte w formie zalecenia, rekomendacji Rady, a nie dyrektywy - podkreślają pracodawcy.

Płaca minimalna

Styczeń 2020



ec.europa.eu/eurostat

podkreślają, że część krajów osiąga przewagę w różnych branżach na wspólnym rynku właśnie przez wykorzystywanie tańszej siły roboczej. Z drugiej jednak strony, obawiają się jednocześnie, że ustalenie europejskiej płacy minimalnej może doprowadzić do obniżenia poziomu płac w ich państwach. ■

PS. Prawda jest taka, że uczciwy pracodawca płaci tyle ile może, a nieuczciwy płaci tyle ile musi. I to właśnie dla tych nieuczciwych ustalana jest płaca minimalna.

BD Art to jeden ze światowych liderów na rynku szkła i luster. W 2015 r. spółka podjęła decyzję o budowie huty szkła i kopalni piasku w Leszkowicach, która ma dać pracę 400 osobom (w styczniu w powiecie było 3800 bezrobotnych, czyli 10,3 proc. mieszkańców). Teraz inwestycja nabiera kształtów. Firma podkreśla, że wraz z uzbrojeniem terenu te okolice mogą przyciągnąć zdecydowanie więcej inwestorów.

Na polach pod Niedźwiadą, gdzie miało być lotnisko, powstanie jedna z największych od lat inwestycji przemysłowych w Lubelskiem. Budowa huty szkła ruszy wiosną, kilka tygodni później rozpocznie się rekrutacja pracowników – po naukę fachu polecą do Chin.

– W hucie będziemy produkować kompletny asortyment szkła płaskiego. Szkło takie jest wykorzystywane np. do produkcji okien, luster, witryn, balustrad, ścianek działowych w biurach – mówi Tomasz Skoniecki, pełnomocnik zarządu spółki.

BD Art Glass uruchomi także kopalnię piachu, czyli surowca niezbędnego do produkcji szkła. Żywotność kopalni jest szacowana na 35 lat.

Zdaniem ekspertów inwestycja odniesie sukces ekonomiczny – w przyszłym roku krajowy rynek szkła ma wzrosnąć o 7.9 proc. Dzisiaj podaż szkła jest niewystarczająca, a import z Chin, Białorusi czy Rosji nie rozwiązuje problemu.

– Już teraz niemal cała produkcja przyszłej huty ma nabywców – zapewnia Skoniecki.

Na tę inwestycję spółka BD Art Glass Lubelskie Huty Szkła wyłoży ponad 400 milionów złotych. Huta szkła i kopalnia piasku staną na tzw. zielonym polu, czyli będą zbudowane od podstaw.

Ceny na rynku szkła wzrosły w ostatnim czasie o 30 proc. Rynekowy lider - BD Art szacuje, że by zaspokoić rosnące zapotrzebowanie w Polsce i na świecie, trzeba otworzyć w kraju pięć nowych linii produkcyjnych.

Po 5 latach od powstania koncepcji nowa huta szkła w Leszkowicach (woj. lubelskie) otrzymała pozwolenie na budowę. BD Art obecnie szuka inwestorów.

Inwestycja nie otrzymała na razie wsparcia od władz samorządowych i centralnych. Zdaniem spółki zmniejsza to potencjał powstania w powiecie lubartowskim całej strefy ekonomicznej, zachęcającej inwestorów do budowy nowych zakładów.

Powstająca huta ma zostać wykonana w technologii, która w najmniejszym stopniu wpłynie na środowisko naturalne. Wykorzystane metody produkcji sprawiają, że będzie ona praktycznie bezodpadowa, a wszystkie spaliny będą oczyszczane i zamieniane na nawóz.

Zdaniem spółki, inwestycja może być początkiem powstania na Lubelszczyźnie obszaru zbliżonego do mieleckiej strefy ekonomicznej.

– Nowy zakład ma w założeniach dać pracę prawie 400 osobom w hucie, kopalni piasku i nowoczesnej farmie fotowoltaicznej.

BD Art wybuduje nową hutę szkła

- Nowy zakład w Leszkowicach ma w założeniach dać pracę prawie 400 osobom w hucie, kopalni piasku i nowoczesnej farmie fotowoltaicznej. Nasza inwestycja to dopiero początek aktywizacji zawodowej w regionie, gdzie nadal panuje wysokie bezrobocie. To będzie jedna z największych inwestycji przemysłowych w Lubelskiem. Budowa ruszy wiosną

nej. Nasza inwestycja to dopiero początek aktywizacji zawodowej w regionie, gdzie nadal panuje wysokie bezrobocie. Powstała wokół huty infrastruktura ma przyciągnąć inwestorów z innych branż i sektorów wspierających - usługodawców (np. z gastronomii) - mówi Bogdan Pęski, prezes BD Art.

- Nasza huta ma być iskrą, która rozpocznie bum inwestycyjny, który doprowadzi do powstania drugiej, potężnej mieleckiej strefy ekonomicznej. By ta wizja się powiodła, konieczna będzie zmiana planów zagospodarowania lokalnego oraz doprowadzenie mediów - to duża szansa i liczymy, że władze, które chcą rozwoju ekonomicznego ślący wschodniej, zobaczą ten potencjał - dodaje.

Obecnie spółka poszukuje inwestorów - chce, by huta była całkowicie polską inwestycją. Równocześnie szuka porozumienia z władzami lokalnymi i centralnymi w celu lepszego przygotowania terenu pod inne zakłady, np. poprzez poprowadzenie linii energetycznych.

- Mam nadzieję, że władze zobaczą potencjał, jaki daje regionowi nasza inwestycja - bo na razie nie otrzymaliśmy żadnego wsparcia ani od rządu, ani od władz lokalnych. Na wydane w drugiej połowie października tego roku pozwolenie na budowę czekaliśmy aż dwa lata - mówi Bogdan Pęski.

Jak dodaje prezes spółki, prace nad inwestycją rozpoczęły się pięć lat temu. - To bardzo przygnębiające, kiedy chce zrobić się coś dobrego, a napotyka się na urzędniczą ścianę. Jesteśmy rodziną i polską firmą - z czego jesteśmy dumni. I bardzo chcemy, by huta była inwestycją również w stu procentach opartą na rodzimym kapitale. Niestety Agencja Rozwoju

Przemysłu oraz PFR pozostają głuche na nasze prośby i obecnie nie możemy liczyć na wsparcie finansowe agend rządowych, co zagwarantowałoby polskość naszego finansowania - ubolewa Pęski.

Polskie szkło

Polska to jeden z czołowych wytwórców szkła w Europie, z około 30 zakładami produkcyjnymi, w tym z 5 fabrykami szkła płaskiego, 16 szkła opakowaniowego oraz 8 mniejszymi zakładami produkującymi galanterię, szkło drobne i specjalistyczne. Całkowitą wielkość produkowanego w Polsce szkła szacuje się na 3 mln ton rocznie, zaś w Europie (bez Rosji) to około 40 mln ton rocznie. Zatrudnienie w tej gałęzi przemysłu znajduje blisko 30 tys. osób.

Popyt na szkło pochodzi głównie z sektora budowlanego, gdzie wykorzystuje się przede wszystkim szkło płaskie. Odbiorcami produktów z tej gałęzi przemysłu są także firmy termomodernizacyjne i producenci okien, którzy mają bardzo mocną pozycję w Europie. Szkło płaskie wykorzystuje także branża automotive. Trafia do niej od 8 do 10 proc. wyprodukowanego w Polsce tego materiału. W związku z notowanym spowolnieniem w tym segmencie spada popyt na szkło, ale za to rośnie w sektorze opakowań. Przyczyna - coraz większe wymagania ekologiczne, czyli zastępowanie plastiku przez inne tworzywa, m.in. szkło.

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych marek są założone w 1923 roku Krośnieńskie Huty Szkła, których dumą jest szkło formowane ręcznie, w przeciwieństwie do hut nastawionych na produkcję automatów. W latach 1991-2009 notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie (pierwsza piątka na GPW). ■



Bridgestone spotkanie z pracodawcą

W dniu 5 października br. spotkaliśmy się z przedstawicielami Pracodawcy. Na spotkaniu poruszyliśmy następujące tematy:

- Negocjacje płacowe 2021r. (Pismo od Dyrektora), (Postulaty Organizacji),
- Dezorganizacja pracy na konfekcji I przez weekendową absencję pracowników firmy BREGO.
- X-primer - wymuszanie zmiany hasła co dwa miesiące.
- Wniosek o informowanie pracowników o wysokości przyznanej premii 20%. Ile procent pracownik uzyskał w poszczególnych kryteriach premii.
- Zmiana punktacji w matrycy T1-T2 na wydziale walcowni.
- Nowe kryteria premii 20%. Od kiedy obowiązują?
- Wykorzystanie budżetu na wzrost wynagrodzenia zasadniczego wszystkich pracowników w roku 2020.

Pracodawca odniósł się do tematów poruszonych na spotkaniu w dniu 29.07.2020r.

Dodatek nocny pracowników systemu 12h.

Poprzez zmianę systemu pracy z 8 godzinnego na 12 godzinny Pracownicy mimo, że pracują tyle samo godzin w nocy mają naliczany dodatek nocny za mniejszą ilość godzin. Pracując w systemie 12 godzinnym mają płacone za 7,75 godziny dodatku nocnego, a nie za 8 godzin.

Odp. Pracodawca przychylił się do naszego wniosku i po zmianach w systemie, będzie naliczał 8h dodatku nocnego.

Nadgodziny w systemie 12h.

Zgodnie z art.1513 KP pracownikowi przysługuje dzień wolny za pracę w dzień wolny. Wobec tego pracownik pracujący w systemie 12h, który przepracował w dniu wolnym od pracy 8h powinien otrzymać w zamian dodatkowy dzień wolny tj. 12h. Z naszych informacji wynika, że pracownicy odbierali godziny wypracowane w dniu wolnym 1-1, czyli 8h za 8h.

Odp. Pracodawca oczekuje na raport z firmy NGA z rozliczeniem tych godzin.

Uczciwe i równe traktowanie pracowników.

Odp. Pracodawca zapewnia, że wszyscy pracownicy są równo traktowani.

Transport ręczny przenośników na magazynie.

Odp. Konstrukcja transporterów ma być dostosowana do tego, aby można było je przewozić.

Kwarantanna jako incydent?

W porozumieniu nie została przewidziana kwarantanna jako incydent dlatego uważamy, że dodatek roczny 3000zł powinien być umniejszony o 1/365 za każdy dzień kwarantanny.

Odp. Pracodawca nie przychylił się do wniosku, jednak jeszcze rozważy taką zmianę.

Badania okresowe.

Odp. Pracodawca zapewnia, że w miarę możliwości takie badania będą przeprowadzane zgodnie z Kodeksem Pracy.

Położenie czytników X-Primer i zmiany w Regulaminie Pracy.

Odp. Pracodawca uwzględnił przekazane przez OZ uwagi, co do ilości oraz lokalizacji czytników. Zainstalował dodatkowy czytnik na magazynie opon oraz przeniesie czytniki, których lokalizacja może powodować zagrożenie przy ich użytkowaniu. <http://www.solidarnosc.bspz.pl/>

Spotkanie z Prezesem Zarządu PKN ORLEN

W dniu 28 października br. w Warszawie trzy reprezentatywne organizacje związkowe działające w PKN ORLEN S.A. tj. nasza Organizacja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” PKN ORLEN S.A., Międzyzakładowy Związek Zawodowy Pracowników Ruchu Ciągłego w GK PKN ORLEN S.A. oraz Międzyzakładowy Branżowy Związek Zawodowy w GK PKN ORLEN S.A. spotkały się z Prezesem Zarządu PKN ORLEN S.A. Panem Danielem Obajtkiem.

Panu Prezesowi towarzyszyła Pani Wioletta Kandziak, Dyrektor Wykonawczy ds. Kadr PKN ORLEN S.A.

Spotkanie przebiegło w rzeczowej i bardzo przyjaznej atmosferze. Pan Prezes przedstawił przedstawicielom organizacji związkowych bieżące zagadnienia, którymi zajmuje się Zarząd naszej Firmy. Omówiono też kilka postulatów, które są istotne do rozwiązania w najbliższym czasie. Na część z nich Pan Prezes zaproponował gotowe rozwiązania, inne będą dyskutowane podczas spotkań roboczych z Panią Wiolettą Kandziak, Dyrektorem Wykonawczym ds. Kadr i jej zespołem. Poruszono m.in. w następujące tematy:

Praca w PKN ORLEN w obliczu pandemii koronawirusa.

Pan Prezes przekazał informację o podjęciu decyzji o objęciu pracowników produkcji i wsparcia produkcji PKN ORLEN maksymalną premią miesięczną, doceniając ich pracę „na pierwszej linii” i zagrożenia z niej wynikające.

Negocjacje ZUZP w Spółkach GK: ORLEN Ochrona i ORLEN Eko.

Z uwagi na obecną sytuację w kraju tak ekonomiczną jak i społeczną, dotychczasowe propozycje zadeklarowane przez poszczególnych pracodawców w kwestiach dotyczących zapisów finansowych są jedynymi możliwymi do zrealizowania. Dlatego też postanowiono na chwilę obecną zawiesić negocjacje i powrócić do rozmów, kiedy sytuacja ustabilizuje się na tyle, aby można było wypracować lepsze rozwiązania dla pracowników.

Basell Orlen Polyolefins - rozdysponowanie przez Pracodawcę środków na podwyżki uznaniowe.

Organizacje związkowe zwróciły uwagę na mało przejrzysty i skrajnie niesprawiedliwy sposób podziału funduszu uznaniowego. Podkreśliły, że w ostatnim czasie nastąpiło usztywnienie wzajemnych stosunków oraz całkowity brak dialogu ze stroną społeczną. Pan Prezes Daniel Obajtek obiecał spotkać się z Członkami Zarządu BOP powołanymi z ramienia PKN ORLEN i rozmawiać z nimi o tej sprawie.

Przejęcie przez Spółkę ORLEN OCHRONA usług utrzymania czystości świadczonych przez Spółkę CLIMBEX S.A.

Od 1 stycznia 2021 roku, 25 pracowników CLIMBEX S.A. znajdzie zatrudnienie w ORLEN Ochrona Sp. z o.o. Są to osoby, które na skutek przekształceń własnościowych przeszły w 2015 roku w wyniku procesu outsourcingu z ORLEN Administracja do Spółki AMLUX a następnie CLIMBEX. Już od dłuższego czasu organizacje związkowe działające w Spółce CLIMBEX S.A. zwracały się do Pana Prezesa, aby podjął ostateczną decyzję w sprawie rozwiązania umowy na świadczenie usług utrzymania czystości ze Spółką CLIMBEX S.A. Organizacje wnoszą, że Spółka jest złym Pracodawcą, co negatywnie wpływa na wizerunek PKN ORLEN oraz stwarza niepotrzebne problemy związane z brakiem podejmowania dialogu z działającymi w Spółce organizacjami związkowymi. Wnioskowały, aby usługa sprzątanina, która nie jest podstawową działalnością CLIMBEX S.A., została spółce odebrana i zgodnie z obietnicami Pana Prezesa wróciła do Grupy Kapitałowej.

Tak też się dzieje, na razie do ORLEN Ochrona przechodzi tylko część osób stanowiących serwis utrzymania czystości, mamy jednak nadzieję, że w niedługim czasie cała usługa przejdzie do ORLEN Ochrona. <http://www.solidarnosc.orlen.pl/>

**KRAJOWY SEKRETARIAT
PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
NSZZ "Solidarność"
ul. Karolkowa 22/24
01-207 Warszawa
tel. 226913575 i 785192803**

Status pracownika objętego izolacją lub kwarantanną

W okresie panującej od dłuższego czasu epidemii wirusa SARS-CoV-2 aktualności nabrały takie pojęcia, jak izolacja czy kwarantanna. Przypadki objęcia pracownika tego typu odosobnieniem narastają w szybkim tempie, pracodawcy coraz częściej stają więc przed różnego rodzaju dylematami związanymi z poddaniem pracownika izolacji lub kwarantannie. Również pracownicy mogą mieć pytania dotyczące ich sytuacji prawnej w czasie takiego odosobnienia.

Izolacja dla chorych, kwarantanna dla zdrowych

Stwierdzenie choroby zakaźnej u danej osoby powoduje konieczność objęcia kwarantanną osób mających kontakt z zakażonym. Niekiedy w potocznym odbiorze wszystkie przypadki odosobnienia osoby ze względu na chorobę zakaźną określa się jako kwarantannę. Niemniej trzeba wiedzieć, że w zależności od sytuacji, odosobnienie ze względu na chorobę zakaźną przybiera postać izolacji, w tym izolacji domowej lub kwarantanny (bądź obowiązkowej hospitalizacji, co nie jest tematem tego artykułu).

Obowiązkowa izolacja dotyczy osób chorych, zakażonych lub podejrzanych o zakażenie chorobą zakaźną. W zależności od stanu zdrowia chorego może być ona odbywana w warunkach domowych. Kwarantanną zaś obejmuje się osoby zdrowe, które były narażone na zakażenie (art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi - Dz. U. z 2020 r. poz. 1845). Kwarantannę podlega więc pracownik, który miał kontakt z osobą chorą, zakażoną lub podejrzaną o zakażenie chorobą zakaźną.

Z pewnymi wyjątkami odbycie kwarantanny jest też obowiązkowe w przypadku przekroczenia granicy Polski, będącej zewnętrzną granicą Unii Europejskiej, przez osoby niebędące obywatelami Polski, innego kraju Unii lub państwa należącego do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu.

Do odbycia kwarantanny są też zobowiązani domownicy osoby objętej obowiązkową kwarantanną, w tym związana z przekroczeniem granicy. Powyższe wynika z § 2 ust. 2 pkt 2 i § 5 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. z 2020 r. poz. 1758 ze zm.).

Aktualnie kwarantanna trwa przez 10 dni, licząc od dnia następującego po ostatnim dniu narażenia lub styczności ze źródłem zakażenia lub od dnia następującego po dniu przekroczenia granicy. Zasadniczo taki sam okres (liczony od daty wykonania te-



Słowniczek pojęć ustawowych

» **Izolacja** - odosobnienie osoby lub grupy osób chorych na chorobę zakaźną albo osoby lub grupy osób podejrzanych o chorobę zakaźną, w celu uniemożliwienia przeniesienia biologicznego czynnika chorobotwórczego na inne osoby.

» **Izolacja w warunkach domowych** - odosobnienie osoby chorej z przebiegiem choroby zakaźnej niewymagającej bezwzględnej hospitalizacji ze względów medycznych w jej miejscu zamieszkania lub pobytu, w celu zapobieżenia szerzenia się chorób szczególnie niebezpiecznych i wysoce zakaźnych.

» **Kwarantanna** - odosobnienie osoby zdrowej, która była narażona na zakażenie, w celu zapobieżenia szerzeniu się chorób szczególnie niebezpiecznych i wysoce zakaźnych.

stu) dotyczy izolacji, przy czym może on być przedłużony, w zależności od stanu zdrowia osoby poddanej izolacji.

Decyzja lub oświadczenie

O obowiązku odbycia kwarantanny lub objęciu izolacją decyduje państwowy powiatowy inspektor sanitarny, wydając stosowną decyzję. Jest ona podstawą do wypłaty świadczeń chorobowych, tj. wynagrodzenia lub zasiłku chorobowego. Jednak w przypadku:

- domowników osoby objętej obowiązkową kwarantanną, którzy również odbywają kwarantannę z tą osobą,
- odbywania kwarantanny w związku z przekroczeniem granicy decyzji tej nie wydaje się.

W tych sytuacjach podstawą do wypłaty należnego świadczenia chorobowego jest pisemne oświadczenie osoby objętej kwarantanną, potwierdzające jej odbycie.

Decyzję inspekcji sanitarnej lub oświadczenie w sprawie odbycia kwarantanny pracownik powinien przedłożyć pracodawcy po zakończeniu izolacji lub kwarantanny, w przypadku oświadczenia - w terminie 3 dni roboczych od dnia zakończenia kwarantanny. Dokumenty te są dowodem usprawiedliwiającym nieobecność w pracy. Niezależnie od tego pracownik objęty obowiązkową izolacją lub kwarantanną jest zobowiązany powiadomić pracodawcę o jej odbywaniu - zasadniczo w 2. dniu nieobecności z tego tytułu - za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności, w tym przez telefon.

Praca i ochrona na kwarantannie

Nieemożność wykonywania pracy wskutek poddania się kwarantannie traktowana

jest na równi z chorobową niezdolnością do pracy. Jak już jednak wspomniano, kwarantanna dotyczy osób zdrowych, a więc takich, które nie są niezdolne do pracy, ale doznają przeszkód w jej wykonywaniu. Pojawia się więc pytanie, czy pracownikowi objętemu kwarantanną można zlecić wykonywanie pracy zdalnej.

W piśmiennictwie z zakresu prawa pracy przeważa pogląd, że nie ma przeciwwskazań, aby pracownik na kwarantannie świadczył pracę. W takiej sytuacji nie przysługuje mu jednak świadczenie chorobowe, ale wynagrodzenie za pracę. Należy w tym miejscu zasignalizować, że praca zdalna w okresie kwarantanny powinna być obiektywnie możliwa do wykonywania i nie sprzeciwiać się celowi wprowadzenia kwarantanny. W razie przeszkód w tym zakresie, np. związanych z odbywaniem kwarantanny w innym miejscu niż mieszkanie pracownika, czy innych obiektywnych trudności, pracodawca powinien zrezygnować z powierzenia pracy zdalnej.

Nieobecność pracownika w pracy z powodu poddania go izolacji lub kwarantannie jest nieobecnością usprawiedliwioną. W okresie tej absencji przysługuje mu ochrona przed wypowiedzeniem umowy o pracę przez pracodawcę i odpowiednio przed wypowiedzeniem zmieniającym. W takiej sytuacji pracownik jest objęty ochroną w okresie pobierania wynagrodzenia i zasiłku chorobowego w związku z odosobnieniem ze względu na chorobę zakaźną (art. 41 w zw. z art. 53 § 2 Kodeksu pracy - Dz. U. z 2020 r. poz. 1320).

autor: Agata Barczewska
Gazeta Podatkowa nr 86 (1752)
z dnia 2020-10-26

Ważne dla osoby skierowanej na test!

Osoba skierowana na test wykrywający koronawirusa obowiązana jest poddać się kwarantannie - przesądzono w rozporządzeniu Rady Ministrów. Rozwiązanie ma chronić przed ewentualną transmisją wirusa od osób podejrzanych o zakażenie - wskazał wczoraj w komentarzu dla PAP rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

Przepis taki znalazł się w opublikowanym w Dzienniku Ustaw 23 października rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

W rozporządzeniu przesądzono, że osoba skierowana do diagnostyki laboratoryjnej w kierunku wirusa SARS-CoV-2 jest obowiązana poddać się kwarantannie. Zakaz opuszczania miejsca kwarantanny albo izolacji w warunkach domowych ulega zawieszeniu na czas udania się do miejsca pobrania materiału biologicznego do diagnostyki laboratoryjnej oraz powrotu do miejsca odbywania kwarantanny albo izolacji w warunkach domowych.

W rozporządzeniu zapisano również, że osoba, u której stwierdzono zakażenie wirusem SARS-CoV-2, od dnia uzyskania pozytywnego wyniku testu diagnostycznego w kierunku SARS-CoV-2, jest poddana obowiązkowej izolacji w warunkach domowych, chyba że została skierowana do izolatatorium lub poddana hospitalizacji.

„To stricte prewencyjny przepis, który ma uchronić przed możliwą transmisją wirusa od osób podejrzanych o zakażenie i skierowanych na test. Pamiętajmy, że dziś spośród osób kierowanych na test przez lekarza POZ duży odsetek testów potwierdza zakażenie. Objęcie kwarantanną chroni więc współobywateli” - powiedział PAP rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz, który sam przebywa aktualnie na kwarantannie po styczności z osobą zakażoną¹. **PAP**

Kto może pracować na kwarantannie?

Pracownik, który jest na kwarantannie, ale nie jest chory, może wykonywać swoje obowiązki zdalnie. Decyzja należy do niego. Natomiast pracodawca, wbrew woli pracownika skierowanego na kwarantannę, nie może nakazać mu wykonywania pracy zdalnie. W dużo gorszej sytuacji są zleceniobiorcy - tłumaczy Monika Gładoch, kierownik Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, radca prawny.

Monika Krześniak-Sajewicz: Według najnowszych informacji już ćwierć miliona

Polaków jest na kwarantannie. Kto spośród osób skierowanych na kwarantannę może wykonywać w tym czasie pracę, jeśli jest to możliwe w formie zdalnej, a kiedy nie można tego robić?

Monika Gładoch: - Pracownikowi skierowanemu na kwarantannę przysługuje za ten okres 80 proc. wynagrodzenia. Tę sytuację reguluje art. 92 par. 1 Kodeksu pracy, który mówi o wynagrodzeniu pracownika do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną.

- Natomiast pracownicy, którzy nie są chory, czują się dobrze i nie mają na kwarantannie jednocześnie zwolnienia lekarskiego, mogą ustalić z pracodawcą świadczenie pracy, tyle, że w trybie zdalnym i wówczas za ten okres należy im się 100 proc. wynagrodzenia.

Czy to zależy od pracownika, który może sam zdecydować czy chce pracować zdalnie na kwarantannie czy też pracodawca może mu bez uzgodnienia zlecić wykonywanie obowiązków służbowych?

○ To jest decyzja pracownika, który w takiej sytuacji może uznać, że podczas kwarantanny woli sobie odpocząć i pobierać 80 proc. wynagrodzenia, albo jeśli np. zależy mu na pobieraniu całkowitego wynagrodzenia, to może zdecydować się na wykonywanie pracy, ale tylko za zgodą pracodawcy. Natomiast pracodawca, wbrew woli pracownika skierowanego na kwarantannę, nie może nakazać mu wykonywania pracy zdalnie.

- Co ważne, w momencie, w którym pracownik stwierdza jednak, że jego stan zdrowia się pogorszył i czuje się chory, to nie tylko może, ale musi przerwać wykonywanie pracy zdalnej, bo nie ma gotowości do świadczenia pracy i wówczas powinien natychmiast uzyskać i przejść na zwolnienie chorobowe oraz oczywiście poinformować o tym natychmiast pracodawcę.

A jaka jest sytuacja osób wykonujących pracę w postaci zlecenia na podstawie umów cywilnoprawnych czyli umowy zlecenia czy o dzieło, a jak to jest w przypadku tzw. samozatrudnionych?

○ W przypadku przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą przewidziane jest świadczenie chorobowe, na podobnych zasadach, jak w przypadku pracowników. W gorszej sytuacji są ci zleceniobiorcy, którzy nie opłacili składek. Wtedy nie mają prawa do świadczenia. Ci zleceniobiorcy powinni zrobić wszystko, żeby umówić się ze zleceniodawcą na pracę zdalną, ale oczywiście to nie zawsze będzie możliwe, bo zależy od rodzaju pracy. To jest jeden z głównych powodów ukrywania przez takie osoby faktu, że mieli kontakt z kimś zakażonym. Powodem jest strach przed utratą kontraktu, utraty wynagrodzenia za usługę czyli de facto utraty źródła zarobków.

- Dochodzi do sytuacji, że takie osoby proszą o niepoddawanie do Sanepidu ich nazwisk, właśnie w obawie przed utratą pracy. To jest jeden z poważniejszych problemów związanych z pandemią, bo kierowca czy pośrednik handlowy nie ma możliwości wykonywania swojej pracy na kwarantannie, a często nie ma zabezpieczenia socjalnego w postaci wynagrodzenia za sam okres kwarantanny tak jak jest to w przypadku osób zatrudnionych na umowie o pracę, którzy mają ubezpieczenie obowiązkowe.

- Jeśli na kwarantannę zostanie wysłany kierowca na umowie o pracę, to traci za ten okres 20 proc. wynagrodzenia, ale jak dotyczy to kogoś kto świadczy usługę podstawie umów cywilnoprawnych i nie jest ubezpieczony, nie otrzyma wynagrodzenia za ten okres.

- Problem jest coraz bardziej palący, bo w związku z rozwojem pandemii coraz szersze grupy są kierowane na kwarantannę. Należałoby się zastanowić nad jakąś formą pomocy czy rekompensaty kosztów pracodawców.

To często występująca sytuacja?

○ To duża skala zjawiska, szczególnie wśród osób na umowach cywilnoprawnych i wśród osób pracujących na czarno.

- Natomiast w kontekście przymusowej kwarantanny warto zwrócić uwagę na sytuację pracodawców, bo są firmy, w których 50 proc. czy 80 proc. załogi jest odizolowanych w związku z kontaktem z zakażonym. W przypadku firm produkcyjnych to jest bardzo trudna sytuacja, bo pracodawca płaci wówczas 80 proc. wynagrodzenia pracownikom, którzy nie świadczą pracy, a firma w zasadzie nie ma możliwości prowadzenia działalności. Przypomnijmy, że pracodawcy pokrywają koszt zwolnienia pracownika przez 33 dni, a dopiero po tym okresie zaczyna za nie płacić ZUS.

- Problem jest coraz bardziej palący, bo w związku z rozwojem pandemii coraz szersze grupy są kierowane na kwarantannę. Należałoby się zastanowić nad jakąś formą pomocy czy rekompensaty kosztów pracodawców.

- Tym bardziej, że jest ryzyko przenoszenia wirusa przez dzieci w szkołach i w momencie, gdy w którejś placówce pojawia się COVID, wówczas całe rodziny są kierowane na kwarantannę, a to w małej miejscowości może oznaczać zaprzestanie działalności przez zakład pracy, który często jest tam głównym pracodawcą. **interia.pl**

**SPCH zatrudnia prawnika
Dariusz Sobolewski**

**e-mail: sobol144@wp.pl
tel. 609-808-747; 697 00 18 18**

Mniej formalności przy chorobowym z powodu kwarantanny lub izolacji

Osoby odizolowane z powodu kontaktu z zakażonym już nie będą musiały dostarczać ZUS ani pracodawcy zaświadczeń z sanepidu. Organ rentowy sam pozyska dane konieczne do wypłaty świadczeń chorobowych.

Taki jest efekt rozporządzenia z 23 października 2020 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz.U. poz. 1871).

Przypomnijmy, że osoby skierowane przez sanepid na kwarantannę lub objęte izolacją domową mają prawo do świadczeń chorobowych - wynagrodzenia za czas choroby, które przelewa pracodawca, albo zasiłku chorobowego wypłacanego przez ZUS. - Dotyczy to osób objętych ubezpieczeniem chorobowym, np. w związku z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę, umowy zlecenia i prowadzenia działalności gospodarczej - tłumaczy Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Do tej pory do wypłaty tego rodzaju świadczeń potrzebna była decyzja Państwowej Inspekcji Sanitarnej, którą należało przekazać odpowiednio do ZUS lub pracodawcy (w zależności od tego, kto wypłacał świadczenie). Była ona wraz z wnioskiem o zasiłek chorobowy podstawą do jego wypłaty.

Teraz ma być inaczej. ZUS za kilka dni będzie samodzielnie pozyskiwać odpowiednie dane z systemu informatycznego Centrum e-Zdrowia (system EWP - Ewidencja Wjazdu do Polski), w którym zapisywane są informacje o obowiązku kwarantanny lub objęciu izolacją. Te dane będą udostępniać płatnikom składek na ich profilach na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS.

- Jesteśmy na etapie testowania oprogramowania i doprecyzowywania kwestii technicznych. Wkrótce udostępnimy odpowiednie funkcje systemu pracodawcom - mówi Paweł Żebrowski, rzecznik ZUS.

Deklaruje, że osoby, które zostały skierowane na kwarantannę lub objęte izolacją i ubiegają się o wypłatę zasiłku, już teraz nie muszą dostarczać decyzji sanepidu do ZUS lub pracodawcy. Dane, które trafią do ZUS, będą bowiem obejmowały okres od 22 października. Na ich podstawie płatnicy składek lub organ rentowy będą mogli wypłacać pracownikom świadczenia chorobowe. Informację o kwarantannie lub izolacji otrzyma także ubezpieczony na swoim profilu na PUE ZUS.

- Dzięki zaplanowanym zmianom w spo-

sobie pozyskiwania informacji o izolacji domowej osoby, które zostały nią objęte z powodu pozytywnego wyniku testu, nie muszą też mieć zwolnienia lekarskiego - zaznacza Gertruda Uścińska.

Przypomina jednocześnie, że pracownicy skierowani na kwarantannę lub objęci izolacją powinni pamiętać o poinformowaniu swojego pracodawcy o przyczynie nieobecności w pracy. Informację tę mogą przekazać telefonicznie lub e-mailowo.

Co w sytuacji, gdy pomimo kwarantanny pracownik nie będzie chciał skorzystać ze świadczenia, tylko dalej pracować?

Taką możliwość daje mu przyjęta właśnie przez Sejm ustawa o zmianie niektórych ustaw w związku z przeciwdziałaniem sytuacjom kryzysowym związanym z wystąpieniem COVID-19. Przesądza ona wprost, że w okresie kwarantanny można wykonywać pracę, oczywiście w formie zdalnej, za zgodą pracodawcy. Osoby poddane obowiązkowi odosobnienia (w okresie stanu zagrożenia epidemicznego lub epidemii) otrzymują wówczas zwykłe wynagrodzenie. Nie przysługuje im wynagrodzenie chorobowe ani zasiłek chorobowy (co do zasady 80 proc.).

- Nowością jest wyraźne uzależnienie możliwości pracy w czasie kwarantanny, czyli zachowania 100 proc. wynagrodzenia, od zgody pracodawcy. Wszystko wskazuje więc na to, że nawet jeśli kwarantanną zostanie objęta osoba, która już wykonuje obowiązki w tym trybie, to powinna otrzymać zgodę na kontynuowanie takiego świadczenia zadań - tłumaczy dr Dominika Dörre-Kolasa, radca prawny i partner w Kancelarii Raczkowski.

Podkreśla, że zadowoleni mogą być pracodawcy. - Dostaną potwierdzenie, że dana osoba rzeczywiście jest objęta kwarantanną, więc łatwiej będzie zweryfikować przypadki nadużyć, tzn. sytuacje, gdy pracownicy zgłaszali nieobecność w pracy z powodu konieczności odosobnienia - zwłaszcza ci, którym nie można polecić pracy zdalnej. To oczywiście będzie w dużej mierze zależeć od tego, jak szybko pracodawca otrzyma informację z ZUS - dodaje.

Ta ostatnia jako podstawa wypłaty to nowość, która rodzi jednak pytania. Powstaje wątpliwość, czy wspomniany system teleinformatyczny będzie umożliwiał pracodawcy wskazanie, że udzielił on zgody na pracę zdalną, na podstawie której osoba objęta kwarantanną zachowuje 100 proc. pensji i nie ma podstawy do wypłaty wynagrodzenia chorobowego lub zasiłku chorobowego.

Wydawałoby się to prawdopodobne, bo trudno wyobrazić sobie, by każdą informację o objęciu kwarantanną ZUS traktował automatycznie jako podstawę wypłaty chorobowego. Organ rentowy potwierdza jednak, że nie będzie tak robił. Proponuje prostsze rozwiązanie.

- Jeśli pracownik w związku z odbywaniem kwarantanny nie wystąpi o zasiłek chorobowy oraz w uzgodnieniu ze swoim pracodawcą będzie wykonywał pracę zdalną,

prawo do zasiłku chorobowego nie będzie mu przysługiwało - tłumaczy Paweł Żebrowski. Organ rentowy nie będzie w tym wypadku dociekał, czy taka osoba uzyskała zgodę szefa na pracę zdalną. Ważny będzie wniosek o zasiłek.

Zeszlotygodniowe rozporządzenie porządkuje również inne przepisy dotyczące kwarantanny. Jest to konieczne ze względu na przeciążenie pracowników sanepidu, którzy nie nadążają z wydawaniem decyzji, wynika także z dotychczasowych doświadczeń ze stosowaniem procedur sanitarnych.

Zmianą, o której warto wiedzieć, jest nałożenie obowiązkowej kwarantanny na osoby, które zostały skierowane do diagnostyki w kierunku koronawirusa - od dnia następującego po dniu skierowania (i analogicznie - izolacji w warunkach domowych na osobę, u której stwierdzono zakażenie, od dnia uzyskania pozytywnego wyniku testu).

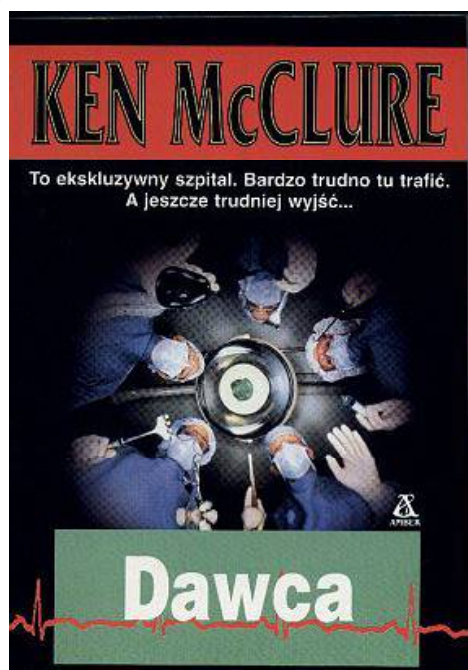
Chodzi o to, aby zapobiec sytuacjom, kiedy od wyniku testu do kontaktu z sanepidem mija dłuższy czas (co jak wiemy, zdarza się coraz częściej), a w tym okresie chory, nie mając decyzji, może wychodzić z domu i dalej roznosić zakażenie. Zdarza się też, że osoby kierowane na test z różnych przyczyn go nie robią (choćby z powodu długiego czasu oczekiwania). Z drugiej strony są sytuacje, że osoba z dodatnim wynikiem testu pierwszy raz kontaktuje się z lekarzem kilka dni po uzyskaniu wyniku, a do tego czasu jej status jest nieokreślony.

Kolejna istotna zmiana to zwolnienie z obowiązku odbycia kwarantanny osób, które były chore na COVID-19 i wyzdrowiały. Jest bowiem niskie prawdopodobieństwo ponownego zachorowania.

Inną zmianą, która może ułatwić życie zakażonym oraz ich bliskim, jest uchylene przepisu, zgodnie z którym osoba poddana kwarantannie odbywa ją razem z domownikami. Jak bowiem wskazano, osoby z tzw. kontaktu, które nie wykazują objawów chorobowych, podlegają kwarantannie lub nadzorowi epidemiologicznemu (decyzja w tej sprawie należy do inspekcji sanitarnej). W związku z tym w przypadku osób, które są poddawane kwarantannie nie ze względu na kontakt z chorym lub zakażonym (tzn. nie miały styczności ze źródłem wirusa), ale jedynie ze względu na wspólne zamieszkiwanie z osobami, które zostały poddane kwarantannie (ze względu na taką styczność), możliwe jest ograniczenie się do nadzoru epidemiologicznego.

Dotyczy to np. rodziców dzieci, które przebywają na kwarantannie ze względu na kontakt z zakażonym lub chorym uczniem w środowisku szkolnym. Oczywiście w przypadku pojawienia się u takiego ucznia objawów chorobowych i uzyskania pozytywnego wyniku testu kwarantanna przekształca się w izolację, a rodzice i inni domownicy są obejmowani kwarantanną. Analogiczne zasady będą obowiązywać osoby podlegające kwarantannie z tytułu powrotu z zagranicy. ■

Dziennik Gazeta Prawna



Dramatyczny thriller medyczny, budzący grozę jak najgorszy senny koszmar. W swoich przerażających thrillerach autor przekłada naukę na pasjonującą powieść. Siedmioletnia Amanda Chapman cierpi na poważną chorobę nerek. Tylko natychmiastowy przeszczep może uratować jej życie. Nie sposób jednak znaleźć dawcy. Rodzice są zrozpaczeni. Nadzieja ożywa, gdy dziewczynkę przyjmuje prywatny ekskluzywny szpital w Glasgow. Prowadzony przez światowej sławy transplantologa dysponuje najnowocześniejszym oddziałem dializ. Wydaje się, że tu dziecko znalazło swoją jedyną szansę... Niestety okazuje się, że pełne uśmiechniętych pielęgniarek i życzliwych lekarzy eleganckie korytarze i prywatne izolátky mają stać się dla małej Amandy śmiertelną pułapką...

Kulturalnie

DAWCA

Steven Dunbar ma bardzo trudne zadanie. Ma wyjaśnić czy w światowej klasy szpitalu z niezwykle prestiżowym oddziałem transplantologii nie dochodzi do nadużyć, w wyniku których doszło do śmierci dwójki pacjentów po przeszczepie nerki. Oboje mieli ponad 80% zgodność z organem dawcy, a mimo to zmarli w ciągu dwóch dni od przeszczepu. Ich objawy świadczyły o odrzuceniu przeszczepu w wyniku reakcji immunologicznej. Co ciekawe w obu przypadkach pielęgniarki zgłosiły zastrzeżenia i obie zostały zwolnione z pracy.

Jednocześnie kolejna mała pacjentka potrzebuje przeszczep nerki. Kiedy trafia na oddział doktora Rossa nikt nie podejrzewa że niebezpieczeństwo grozi jej ze strony nie tylko źle działającej nerki.

To typowy thriller medyczny w którym możemy się przekonać że nie wszyscy lekarze wykonują swoją profesję z powołania, a żądza pieniądza często okazuje się wartością nadrzędną. Dla mnie miła lektura, w sam raz na leniwe, wakacyjne dni.

„Dawca” Kena McClure’a jest thrillerem medycznym opowiadającym o dziwnych wydarzeniach rozgrywających się w Medic Ecosse w Glasgow. Ten prywatny szpital przyjmuje pacjentów bardzo bogatych, gotowych dużo zapłacić w zamian za wysoki poziom usług medycznych oraz dyskrecję. Niekiedy trafiają tu też ubogie dzieci, potrzebujące transplantacji nerki. Podczas gdy lekarze z państwowego szpitala nie umieją im pomóc, bo na dawcę trzeba czekać latami, w Medic Ecosse przeszczep wykonuje się natychmiast. Wniebowzięci rodzice, chcąc wierzyć w ludzką dobroć i hojność, nie dociekają, dlaczego właściwie ich dzieciom ufundowano tak kosztowne operacje i skąd pochodzą organy. Jednak euforia szybko zmienia się w rozpacz, bowiem wkrótce po tych rzekomo udanych transplantacjach maluchy umierają. Dlaczego?! Kiedy dwie pielęgniarki

składają oświadczenie, że pacjentom przeszczepiono niewłaściwe narządy, Szkołki Inspektorat Naukowo-Medyczny postanawia dokładnie przyrzeć się tej sprawie i wysłać do Glasgow swojego detektywa Stevena Dunbara.

Dunbar jest idealną osobą do prowadzenia takich śledztw. Studiował medycynę, umie więc dostrzec nieprawidłowości tam, gdzie zwykły policjant nie zauważyłby niczego podejrzanego. Potrafi ocenić, czy doszło do błędu lekarskiego, czy też nie. Nie czuje strachu, gdy trzeba podsłuchiwać, podglądać lub gdzieś się wkradać. Sprytny, inteligentny i uparty, szybko zauważa, że Amandzie – chorej na niewydolność nerek dziewczynce z biednej rodziny – grozi wielkie niebezpieczeństwo.

– Wszystko skończone, Ross. – powtórzył. – Gdzie to jest?

– Powiedz mu wreszcie! – wrzasnęła histerycznie Ingrid.

Dunbar skinął na policjantów, żeby ją zabrali.

– Gdzie jest nerka, Ross? – zapytał ponownie, zniecierpliwionym tonem.

– Nie mam nic do powiedzenia. Żądam widzenia się z moim adwokatem.

– Czy ktoś wie, gdzie jest prawdziwa nerka? – Dunbar rozejrzył się po pokoju. – Na miłość Boską, to dziecko umrze! Spiskowcy pokręcili przecząco głowami, ich pobladłe twarze pozostały bez wyrazu.

– Jezu – jęknął Dunbar. – Nikt nic nie wie?

– Moglibyśmy przeszkukać budynek – zasugerował Renton.

Dunbar zerknął na zegarek.

– Nie ma czasu. – Popatrzył z nienawiścią na Rossa i Kinscherfę, – Zabierzcie ich stąd. Pocierając palcami skronie, zastanawiał się gorączkowo, gdzie mogła być ukryta nerka. „Pomyśl, człowieku...” – mruzczał sam do siebie. „Pomyśl dobrze...”.

Nagle rozjaśniło mu się w głowie. Organ musiał być pod ręką, tam, gdzie Ross za-

Ken McClure udowadnia w tej książce, że ludzie związani z medycyną bywają niewyobraźalnie okrutni. Niektórzy popełnią każdą niegodziwość, byle tylko zyskać możliwość awansu, wzbogacenia się czy prowadzenia badań pseudonaukowych.

Potrafią skrzywdzić nawet ciężko chore dziecko i jego rodziców. Ale obok złych bohaterów są i dobrzy. Dunbar naraża życie, by uratować chorą dziewczynkę, dwie pielęgniarki nie dają się zastraszyć i stają w obronie małych pacjentów. Jedną z tych kobiet, srodze ukaraną przez dyrekcję Medic Ecosse, Dunbar ma okazję poznać bliżej. Z ich spotkania wykluwa się wątek miłosny, przedstawiony bardzo subtelnie i wzbogacający tę ciekawą, trzymającą w napięciu powieść. ■

mierzał go wkrótce wykorzystać. Prosektorium! Wpadł z pokoju, rozepchnął policjantów i aresztowanych, po czym pognął schodami na dół, do podziemi. Dobiegł do prosektorium, pchnął drzwi i zapalił światło. Wydawało mu się, że minęła cała wieczność, zanim rozbłysły jarzeniówki. „Łodówka... łodówka...” – powtarzał, otwierając kolejne szafki. W końcu znalazł ją. Szarpnął drzwiczki. W oświetlonym wnętrzu ujrzał metalowy pojemnik. Był taki sam jak ten, który stał na stole operacyjnym obok Amandy, w sali na górze. Dunbar wyjął go ostrożnie i zajrzał do środka. Wśród pokruszonego lodu spoczywała nerka. Szkarłatna plama na białym tle. Modłał się, żeby nie było za późno, popędził z powrotem na oddział transplantacyjny. W rękach ścisnął pojemnik.

– Masz ją! – wykrzyknęła Lisa, gdy wpadł do umywalni. Dunbar nie mógł złapać tchu. Bez słowa wręczył pojemnik czekającemu w pogotowiu Turnerowi.

– Jaka sytuacja? – wysapał po chwili.

– Miałeś rację. Patolog stwierdził, że organ przygotowany do transplantacji to narząd zwierzęcy. ■



...po otczestwu???

TO WCALE NIE JEST ŚMIESZNE